Dzien Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpł kwartalna
w miejscu 2 tal.
z Dodat. rolniczym 3 tal.

Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
z Dodatkiem rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 186. Wtorek, 18 sierpnia 1863. № 186.

Poznań, 17 sierpnia. Wiedeńskiéj Presse udzielono następujące skazówki o notach trojga mocarstw wysłanych w sprawie polskiéj jako odpowiedź na notę księcia Gorczakowa z dnia 18 lipca: Trzy noty osobne komunikowane sobie nawzajem w Paryżu, Wiedniu i Londynie, a porozumiawszy się ostatecznie, wysłano je do Petersburga w téj saméj formie, jak dawniejsze, aby tamże równocześnie wręczyć je księciu Gorczakowu. Nota francuska wyszła z Paryża dopiero dnia 11 sierpnia, angielska, równocześnie z austryacką, nazajutrz. Co się tyczy repliki austryackiéj, Presse wie, iż depesza broni stanowczo sześć znanych punktów, oraz konferencyą ośmiorga mocarstw; nie zaś pięciu, jak było głoszono iż raz jeszcze objaśnia argumenta przywiedzione przez księcia Gorczakowa i takowe zbija, wykazując jasno potrzebę rychłego porozumienia. Zresztą żądania postawione zbiorowo przez trzy mocarstwa, w sposób odpowiedni i podobny mają także być wyłuszczone i utrzymane w nocie francuskiéj i angielskiéj. Sądzono, że trzy noty miały być dnia 16 sierpnia wręczone w Petersburgu.

— Wiadomo, że gdy Kołokoł z zadziwiającą ścisłością zaczął ogłaszać cyfry niektóre rosyjskiego budżetu, także rosyjski rząd wreszcie ogłosił też same cyfry podane już poprzednio przez pismo londyńskie. Coś podobnego dzieje się teraz w Warszawie. Tajne drukarnie warszawskie rozszerzyły w licznych egzemplarzach przekład znanéj broszury wyszłéj w Paryżu pod napisem: „Cesarz, Polska i Europa,“ któréj przekład dosłowny, z pominięciem kilkunastu wierszy, byliśmy podali czytelnikom naszym. Otóż ponieważ w Warszawie i na prowincyi broszura powszechnie już jest znaną, drukuje Dziennik Powszechny artykuł Timesu londyńskiego na tę broszurę. Widać, iż ten artykuł warszawskiemu Monitorowi przypadł do smaku, bo zwykł on zawdy podawać ze wszystkiego co polskiéj sprawy się tyczy, to jedynie, co wodę sprowadza na koło rosyjskie.

NPan raczył sekretarzowi regencyjnemu Weinowi w Poznaniu nadać charakter radzcy kancelaryjnego.

Berlin, 16 sierpnia. Następca tronu powrócił już z Gasteinu do Poczdamu.

— Staats-Anz. zamieszcza w części urzędowéj obwieszczenie z 5 sierpnia 1863 ministerstwa wojny, że wydana w księgarni Vossa lista stopni, kwater i wieku służby królewskiéj armii na rok 1863, według wzmianki wydawnictwa z autentycznych źródeł czerpana, nie pochodzi ze źródeł urzędowych, gdyż takowych „ani mu dostarczono, ani dostarczać wolno.“

— Król wyjechał w sobotę 15 sierpnia z Gasteinu do Salzburga w towarzystwie p. Bismarcka.

— Staats-Anz. ogłasza, iż list gończy za Feliksem Mateckim wydany znosi się, w skutek wniosku śledczéj komisyi w sprawie Polaków o zbrodnię stanu oskarżonych.

— Wiele mówią w Berlinie a piszą dzienniki wiedeńskie o możebném wystąpieniu Prus ze związku niemieckiego.

Toruń, 13 sierpnia. Do Brom. Ztg. piszą, że kupcy tutejsi podali do rejencyi bydgoskiéj zażalenie, które za pośrednictwem tutejszéj izby handlowéj przesłane ma być p. ministrowi handlu z prożbą o zaradzenie. Opiera się to zażalenie na następujących faktach: od końca przeszłego miesiąca każdy statek Wisłą płynący, pod Szulicami bywa meldowany trąbieniem, potém wzywany, aby się zatrzymał a nareszcie przybywa tamezny burmistrz z policyantami i z asystencyą wojskową, zaopatrzeni w dłóta żelazne i szukają broni i amunicyi. Otwierano już nieraz skrzynie i beczki, które według świadectw piśmiennych inne zupełnie zawierały towary, popsowano pieczęcie i plomby a potém naczyń nie pozamykano, ani téż pieczęcie i plombów nie dano nowych. Przy takich rewizyach, jak łatwo zrozumieć, niejednę rzecz uszkodzono i niejedno zginęło, co właściwie dało powód do zażalenia, ponieważ kupcy nie chcieli tych strat ponosić. Jeden z właścicieli statków, gdy mu robiono wymówki z powodu otwartych naczyń, usprawiedliwiał się, świadectwem wspomnionego burmistrza, według którego ten wykonał gwałtowną rewizyą na mocy urzędowego rozkazu z Poznania, nie zaś z polecenia urzędu celnego. Podczas rewizyi dnia 21 z. m. zabrano 2 centnary prochu i ołowiu, chociaż te były przeznaczone nie do Polski ale do tutejszych adresowane kupców i stósownie do przepisu deklarowane. Jak szkodliwém jest to postępowanie dla handlowych przesyłek naszego miasta nie potrzeba wywodzić.

KRÓLESTWO POLSKIE.

aβ **Warszawa,** 15 sierpnia. W dniu wczorajszym mieszkańcy naszego miasta byli ofiarą całkiem nowego rodzaju gwałtów niewyczerpanego w pomysłach tego rodzaju rządu moskiewskiego. W godzinach popołudniowych w najludniejszéj części miasta, głównie zaś na Krakowskiém Przedmieściu miały miejsce aż do zmroku łowy policyi moskiewskiéj, w ciągu których kilkaset osób połapano. Chwytano przechodniów spokojnych bez najmniejszego pozoru usprawiedliwiającego, gdyby zresztą na takie gwałty mógł być jaki usprawiedliwiający pozór. Zatrzymywano dorożki i omnibusy i przejezdnych z nich wyciągano, wszystkich do rewizyi odstawiano do urzędów policyjnych. Z cukierni Contego na Krakowskiém Przedmieściu i z kawiarni na rogu ulicy Marienstadt i Krakowskiego Przedmieścia zabrano otoczywszy je, wszystkich niemal gości. Obławami temi kierowali ustawieni po ulicy urzędnicy policyjni, między nimi zaś rej wodził znany Drozdowicz, komisarz policyi wykonawczéj cyrkułu I. Między w ten sposób aresztowanymi znajdował się i p. Prażmowski profesor szkoły głównéj.

Znaczną część tak aresztowanych zapewne do téj chwili już powypuszczano, choćby z braku miejsca do ich pomieszczenia. Niemniéj jednak są prawdziwie bezprzykładne gwałty, dobrze charakteryzujące rząd moskiewski.

A teraz, gdy się zapytamy, co było tego powodem? odpowiedź wcale nie jest łatwą, skąd bowiem mówić o przyczynach i skutkach tam, gdzie się wszystko logiką gwałtu i samowoli dzieje.

Być jednak może, iż to była zemsta na Warszawianach za powodzenia pułkownika Kruka, który Moskalom wiele zmartwienia sprawił, przymusiwszy do ogłoszenia w Dzienniku Powszechnym pierwszéj (!!) porażki.

Albo może téż był to jaki alarm, obawa wybuchu powstania w mieście naszém w dniu dzisiejszym, obawa całkiém płonna. ale świadcząca o nastroju ducha organów rządu moskiewskiego. Tyle rzecz pewna, że mieszkający po mieście oficerowie i służalcy moskiewscy przez noc całą w wielkim byli strachu, jak tego z wiarogodnych ust słyszałem dowody.

Warszawa, 13 sierpnia. Dzień wczorajszéj pamiątki narodowéj połączenia Korony i Litwy, przeszedł stósownie do rozporządzenia naczelnika miasta, spokojnie i poważnie, pod wrażeniem wiadomości o zwycięstwie powstańczych wojsk pod wodzą pułkownika Kruka, pod Zyszynem.

Jako przykład moskiewskiego kłamstwa opowiadają tutaj, że w sam dzień zwycięstwa tego jenerał Uszaków, powracający z inspekcyi z Lubelskiego, złożył w. księciu raport, zapewniający o zupełném wytępieniu powstańców w tamtych stronach. W. książę wyrwany z całego tego obłędu przez nagłą wiadomość o klęsce Moskali i zabraniu całego transportu pieniędzy, w ogromne wpadł oburzenie i najściślejsze nakazał śledztwo, w skutek którego stawiono komendanta Dęblina (Iwangrodu) pod sąd wojenny za niedostateczne uzbrojenie konwoju.

Rząd narodowy miał podobno, wedle korespondenta do Nat. Ztg. powierzyć Mierosławskiemu wojskową komendę, wszelako pod warunkiem, że się do kierowania spraw cywilnych mięszać nie będzie.

Po całym kraju organizują się nowe oddziały powstańcze. Mówią o 3000 dobrze uzbrojonéj jazdy w Kujawach, i bardzo znacznych siłach obozujących w województwie płockiém. Rząd narodowy przygotowuje się na kampanią zimową i zakupuje wielką ilość kożuchów dla żołnierzy.

Dzienniki rosyjskie potwierdzają w części urzędowéj wieść obiegającą od kilku dni po Warszawie, że na kolei warszawsko-petersburgskiéj znaleziono pod mostem w Łapach pewną ilość prochu w połączeniu z drutem galwanicznym. Zważając, ile wojska Moskale zgromadzili nad drogą żelazną na przestrzeni od Warszawy do Dynaburga, podziwiać należy zręczność i śmiałość powstańców.

Wedle doniesień urzędowych ze Sztokolmu z 11 bm. Moskale 4 studentów szwedzkich, walczących za sprawę polską i pojmanych z bronią w ręku na placu boju, wywiezli w głąb Rosyi na wygnanie.

— Czas podał następujący raport pułkownika Kruka, naczelnika sił zbrojnych województwa podlaskiego i lubelskiego o potyczce zwycięzkiéj stoczonéj już nieco dawniéj przez oddział Krysińskiego, 11 lipca w Lubelskiém a zwanéj potyczką pod Sławatyczami:

„Wiadomość o piękném zwycięstwie oddziału kapitana Krysińskiego, nad ruchomą kolumną moskiewską pułkownika Szelkina, doszła już do rządu, ale zwycięstwo wtenczas dopiero nabiera prawdziwego znaczenia, kiedy wiadome są wszystkie szczegóły bohaterskich czynów naszych żołnierzy i rozsądnego prowadzenia ich do boju przez dowódzcę. Wiadomością tą podzielić się jednak z rządem nie mogliśmy wcześniéj, z powodu, że rozżalona Moskwa ścigała Krysińskiego w ciągu dni 10, nie dając mu czasu spocząć, a nawet posilić się. Dzisiaj dopiero strudzona długiemi marszami, dała mu pokój. Oto są szczegóły téj bitwy. W dniu 11 lipca, oddziały Jankowskiego i Zielińskiego, składające się z 350 strzelców i 400 kosynierów, Krysińskiego zaś z 220 strzelców i 180 kosynierów, spotkały się z sobą w okolicach Sławatycz i stanęły biwakiem w następującym porządku: Oddział Krysińskiego u Sajówki, oddział Zielińskiego i Jankowskiego w lesie, między Sajówką, Janówką i Romanowem.

„O godz. 10 rano dano im znać, że kolumna moskiewska złożona z 6 rot piechoty, 2 dział, sotni kozaków i szwadronu ułanów, zbliża się ku zajętéj przez nich pocycyi, kierując się przez Romanów. Poinformowawszy majorów Jankowskiego i Zielińskiego, co do zajęcia stanowiska, którzy wyciągnęli linią bojową po obu stronach drogi idącéj z Sajówki do Romanowa i Janówki, kapitan Krysiński ze swoim oddziałem uderzył na lewe skrzydło i tył Moskwy, atakującéj oddziały Zielińskiego i Jankowskiego. Na prawe zaś skrzydło wysłał swoję jazdę w liczbie 50 koni, dla zajęcia tylu Moskwy od strony Janówki. Walka ta, jedna z najsławniejszych na Podlasiu, byłaby uwieńczoną daleko pomyślniejszym rezultatem, gdyby oddziały Zielińskiego i Jankowskiego były w stanie wstrzymać ogień nieprzyjacielski więcéj nad pół godziny, tj. do téj chwili przynajmniéj, kiedy kapitan Krysiński ze swoim oddziałem silnie uderzył na lewe skrzydło i tył nieprzyjaciela. Tymczasem Moskale zajmując prawe skrzydło Zielińskiego widocznie otoczyć go zamierzyli, co widząc Krysiński zachodzi im drogę i wypiera. Oddziały zaś Zielińskiego i Jankowskiego zrejterowały. Wielką jest zasługa Krysińskiego, utrzymując bowiem ciągle stósunek z oddziałem majora Zielińskiego, uchronił go od szwanku, a podczas cofania się dwóch naszych oddziałów, szybkim zwrotem kompanii strzelców na lewe skrzydło Moskali, pod dowództwem samegoż Krysińskiego, a następnie kompanii dowodzonéj przez ob. Bardet na prawe i tył Moskwy, niedopuściwszy nieprzyjacieiowi możności zmienienia frontu, sprawił w jego szeregach zamięszanie i nieład, i zwycięstwo było dokonane. Tu dopiero kosynierzy nasi, ustawieni między dwoma skrzydłami rzucili się z okrzykiem: „Jezus Marya!“ na środek Moskali zbitych w kupę przez obydwie strzeleckie nasze kompanie i pędzili zapalczywie za pierzchającą Moskwą. Armaty były już prawie w rękach naszych kosynierów; tylko szybkie pierzchnięcie Moskali wyrwało je z rąk dzielnéj wiary naszéj. W boju tym karabiny, jak zawsze, ważną odegrały rolę, zwycięstwo rozstrzygnęła przytomność dowódzcy, zapał i odwaga mężnych kosynierów, na których chwałę powiedzieć muszę, że od początku dzisiejszéj wojny, pierwszy podobno raz przypomnieli nam znowu sławę kos naszych z pod Racławic. Moskali padło 176, żołnierze nasi ich rachowali, bo plac boju był otrzymany. Rannych 44 odwieźli do Sławatycz, 76 z sobą wzięli; 30 zaś rannych Moskali, zabranych przez nas na placu, odesłaliśmy do Sławatycz. Zabrano Moskalom sztućcow przeszło 20, 4000 ładunków i 80 ładownic. Między zabitymi wrogami znajdowało się 16 oficerów, 1 podpułkownik, 1 major. Z naszéj strony oddział kosynierów miał zabitych 31, rannych 23, prócz draśniętych; w oddziałach Jankowskiego i Zielińskiego także do 30 zabitych i rannych, Straty nasze w porównaniu z moskiewskiemi małe. Zabito w naszych szeregach Zdzisława Dmochowskiego, dzielnego młodzieńca, pełnego poświęcenia, na którego liczyłem i po którym wiele spodziewać się mógłem.

„Za odznaczenie się mianowani: kapitan Krysiński za 4 potyczki zwycięskie w jednym tygodniu, majorem, a za bój wyżéj opisany podpułkownikiem; za odznaczenie się także w téj potyczce, mianowani kapitanami, porucznicy: Miłkowski, Gruntmann; porucznikiem: podporucznik Schön; podporucznikami, podoficerowie: Jan hrabia Rostworowski, Rejzner, Izbicki, Bełżyński, Deputowski, Radziwanowicz, Orzechowski, Tyr i Sienkiewicz; majorami, kapitanowie: Żebrowski i Bardet, którzy znakomicie także odznaczyli się w téj rozprawie.“

— Do Posn. Ztg. piszą, że 7 sierpnia wypłynęła znowu fregata rosyjska z przystani Kronsztadu i krąży po Baltyku, ponieważ dzień przedtém schwytano łódź w pobliżu Połągi wiozącą 36 strzelb i zapasy prochu i ołowiu, którą skonfiskowano. Właściciel łodzi miał, według korespondenta, dla burzy pomylić się co do miejsca lądowania, gdzie go oczekiwało 6 ludzi, których patrole rosyjskie schwyciły. Każdy miał być uzbrojony w rewolwer i sztylet lubo z pozoru wydawali się zwyczajnymi mieszkańcami pobrzeża.

Posn. Ztg. piszą, że 12 sierpnia przyprowadzili kozacy pod dowództwem kapitana 20 powstańców na granicę, pod Słupcą i wydali ich, jako poddanych pruskich, władzom pruskim. Nazajutrz wydano znowu 7 pomiędzy tymi 3 rannych jeszcze pod Choczem, którzy dotąd zostawali w konińskim lazarecie.

— Kuryer Wileński zawiera w części urzędowéj następujące ogłoszenie z Wilna: „Dnia 30 lipca (12 sierp.), o godz. pół do dziewiątéj z rana, nieznajomy człowiek przyszedłszy do mieszkania gubernialnego marszałka szlachty, szambelana Aleksandra Domejki, pod pozorem podania prośby, domagał się przyjęcia na osobności. Będąc wpuszczonym, podał lewą ręką list, i schwyciwszy JW. Domejkę za prawą rękę, w téjże chwili, zamierzając uderzyć go w piersi, zadał mu wydobytym z pod surduta puginałem siedm ran w rękę wyżéj łokcia. Na szelest wbiegł do pokoju lokaj, którego tenże złoczyńca ranił w pierś i w rękę i potém ratował się ucieczką. Rany nie są niebezpieczne; stan zdrowia JW. Domejki jest zadowalający, jak również i jego służącego. Przedsięwzięte zostały wszelkie możliwe środki dla schwytania przestępcy.“

Warszawa, 14 sierpnia. Dziennik Powszechny wzywa znowu do płacenia podatków rządowych które jak widać nie wpływają. W. ks. Konstanty kazał umorzyć kary egzekucyjne tym kontrybuentom, którzy niebędąc nagleni środkami przymusowemi uiszczą się przed 1 września ze wszystkich na nich przypadających podatków, jakie dawniéj płacono do kas rządowych rosyjskich. Oczywiście nie podobna wszystkich niepłacących egzekwować, warto jednak zwrócić uwagę na łaskę umorzenia kary egzekucyjnéj, jeźli przed egzekucyą ktoś zapłaci.

— Do Danz. Ztg. piszą z dnia 13 b. m. o znaczniejszéj potyczce stoczonéj 12 b. m. z Moskalami przez powstańców pod wodzą Wawra w lasach pobliskich Kozłowéj Rudy, stacyi kolei żelaznéj na trakcie z Warszawy do Kowna. Wedle téjże gazety odnieśli Moskale zwycięstwo. Straty oddziału polskiego liczącego 500 ludzi miały wynosić 65 zabitych i rannych i około 40 wziętych w niewolą. Ilu Moskali poległo, jak znaczne były ich siły i kto niemi dowodził, korespondent do Danz. Ztg. nie nadmienia.

— Piszą do Br. Ztg. z Nidborga, na pograniczu Mławskiega, w Prusiech, z dnia 12 b. m. o potyczce, którą powstańcy stoczyli w niedzielę zeszłą z Moskalami w pobliżu Mławy. Bój, o którego ostatecznym wypadku nie ma korespondent pewniejszych doniesień, trwał od godziny 8 z rana aż do 5téj po połu-

dniu. Moskale przyprowadzili do Mławy 30 kilku jeńców, dość znaczną ilość kos zabranych, i około 20 własnych rannych.

— W taktyce rosyjskiego rządu leży obecnie rozgłaszać jakoby zawięzywały się pomiędzy nim a niektórymi niewiedzieć jak ich nazwać, Polakami czy mającymi uchodzić w oczach Europy nietylko za Polaków lecz nawet za jakieś choćby tylko maluczkie w Polsce stronnictwo, układy czy usiłowanie zbliżenia się wzajemnego. Powiedzieliśmy iż niewiemy jak ich nazwać, bo prócz nazwiska p. „Aleksandra syna Tadeusza Domejki," błyszczącego na liście najpoddanniejszym szambelana dworu cesarskiego i marszałka szlachty wileńskiéj, któréj notabene żadnych zebrań teraz odbywać nie wolno, prócz kilku osób które zdawna wychowaniem, urzędem, zwyczajem, duszą i sercem przylgnęły do Moskwy a z polskich tradycyi wszystko już uroniły wyjąwszy chyba pamięć, że przodkowie ich zapisani w Paprockim lub Duńczewskim, żadne imię nie wypłynęło na wierzch, korespondent zaś pewien dla rządu rosyjskiego usłużny, który zdaje się być wtajemniczony w sposób robót tego rodzaju, powiada, iż mają oni poważne powody nie występowania na jaw z nazwiskami. Otóż manewr ten rosyjskiego rządu, poparty świeżo rozrzucaniem po kraju odezwy jakoby patryotów moskiewskich, oczywiście zaś fabrykatu rządowego, a wzywającéj w imię panslawizmu do poddania karku pod niewolą rosyjską, pochłaniającą wszystko na rzecz absolutyzmu najwyuzdańszego, bez najmniejszéj podstawy, i jedynie na to obrachowany, aby podać w wątpliwość tę jedność uczuć w obec rosyjskiego rządu, w któréj cały naród polski, pomimo różnic opinii w wielu kierunkach, które istnieć będą i istnieć muszą, gdzie jest życie a nie chińska zastałość, zgadza się w sposób tak zadziwiający, a którego potwierdzeniem najlepszém są właśnie owe krwawe zalecenia Murawiewa, drukowane w Kuryerze Wileńskim.

Zbytecznem byłoby powtarzać, iż nie masz żadnego bywiększego stronnictwa polskiego, któreby wierzyło w podobieństwo i skuteczność jakichkolwiek z Rosyą układów i transakcyi, bo chociażby rząd rosyjski obiecywał złote góry, niczego nie dotrzyma, wierząc zawsze i wszędzie nie w moralne zasady i potęgi ale w podstęp i siłę materyalną, którym pótąd zawdzięczał powodzenie. Ale nosi dzban wodę, póki się ucho nie urwie, a dziś wszyscy się znają na farbowanych lisach moskiewskich.

ROSYA.

Tyflis 20 lipca. Powstanie w Nukha, Szirwar, i Dagestan bierze górę. Komunikacya pomiędzy Baku a Tyflisem przerwana.

Z Odesy donoszą 1 sierpnia do Neu. Nachr. że rosyjskie stowarzyszenie żeglugi parowéj odebrało polecenie przygotowania 10 wielkich parowców dla przewiezienia wojsk do portów kaukazkich.

AUSTRYA.

Kraków, 14 sierpnia. Zgromadzenie ks. ks. Franciszkanów krakowskich przesłało do Czasu następujący opis rewizyi:

„W dniu 11 b. m. o godzinie 3 kwadranse na piątą z rana, w czasie odprawiania jutrzni w kościele przez Zgromadzenie ks. ks. Franciszkanów, patrol liczny prowadzony przez komisarza i trzech ajentów policyjnych, wszedł do kościoła gdy księża w czasie odprawiali pacierze kapłańskie i przerwał im takowe, rozkazując się prowadzić do mieszkań wspomnionych zakonników. Odbywając najściślejszą rowizyą po celach, łóżkach, szafach, przeglądając nietylko papiery, ale nadto stancye stojące pustkami od spalenia klasztoru, a od których klucze zaginęły, zawoławszy ślusarza wytrychami otwierano. A nie znalazłszy nic takiego podejrzanego oprócz trochy słomy, na któréj służący klasztorni sypiają, przyaresztowano byłego urzędnika z Królestwa Polskiego, który się przed żołdactwem moskiewskiém za kartą legitymacyjną tu schronił, i za takową w policyi zameldowany został, i jednego młodego człowieka, który się w celi zakonnika znajdował. Rewizya ta trwała blisko godzin dwie. Wychodząc przebiegali kościół w czasie odprawiania mszy św. z bronią w ręku pomiędzy ludem, szukając nibyto żołnierza, który pomiędzy nimi miał zaginąć; a tym czynem robili dystrakcyą kapłanowi odprawiającemu mszą św. i ludowi na nią zgromadzonemu."

Wiedeń, 14 sierpnia. Arcyksiążę Maksymilian przybył 11 sierpnia do Schoenbrunu podobno w interesie ofiarowanéj mu korony meksykańskiéj. Presse wiedeńska podaje za pewną, że król belgijski mocno nalega na przyjęcie korony, w liście pisanym do Wiednia, a arcyksiążę Maksymilan ma według zaręczeń Pressy być ochoczym do przyjęcia.

— W kołach zwykle dobrze poinformowanych we Wiedniu mówią o zjeździe cesarza austryackiego z cesarzem Napoleonem, który miał przyjść do skutku przed konferencyami frankfurckiemi a teraz utrzymują na pewne, że nastąpi po konferencyach, lecz miejsca niepodają. Jest także pogłoska, że cesarz Franciszek Józef odwiedzi króla pruskiego i w Baden-Badenie.

— Dzienniki angielskie bardzo mało się zajmują sprawą niemiecką, a mianowicie zjazdem frankfurckim i reformą Związku niemieckiego zajęte bowiem bliżéj dotykającemi interesa Anglii: Ameryką, Meksykiem i Polską a nawet Grecyą.

— Król duński odebrał także przez posła austryackiego w dniu 10 sierpnia zaproszenie cesarskie na konferencye frankfurckie jako książę Schleswigu i Holzacyi. Zwołana natychmiast rada ministeryalna uchwaliła, ażeby króla nakłonić do odmownéj odpowiedzi, zwłaszcza że sam król osobiście miał podobno zamiar wziąć udział w naradach frankfurckich, jak zaręcza korespondent kopenhagski do Nat. Ztg. Doniesienia późniejsze z 13 sierpnia podają, że król wreszcie przesłał do Wiednia odpowiedź odmowną.

— Mil. Ztg. donosi, że w Peschierze stawiają wielką warownią mającą zamknąć łańcuch fortyfikacyi pomiędzy Adygą a Mincio; prócz togo budują tamże lazaret wojskowy i prochownią wojenną, nad jeziorem Garda zaś drugą prochownią na czasy pokojowe, tj. nie tak silnie obwarowaną. W Mantui umacniają także warownie i ukończono po trzech latach dwie wielkie śluzy pomiędzy Lago superiore a Lago inferiore, za pomocą których całą okolicę fortecy mantuańskiéj można zalać wodą na parę mil dokoła.

We Weronie postanowiono wznieść budowę olbrzymiego magazynu, z którego 60 tysiączna armia we wszystko może być zaopatrywana. Mają się w nim znajdować młyny parowe i parowa piekarnia; koszta téj budowy obliczone na półtora miliona zł. r.

— Wiedeńska Presse ma wiadomość, że koniecznie chcą nakłonić króla pruskiego do przybycia na konferencye frankfurckie. Mają więc podobno zgromadzeni książęta niemieccy z cesarzem austryackim na czele przesłać raz jeszcze zaproszenie zbiorowe do króla Wilhelma, któremu, jak mniema Presse, pewno się nie oprze.

Poufne dzienniki wiedeńskie podają w wątpliwość stanowcze przyjęcie korony meksykańskiéj przez arcyksięcia Maksymiliana już teraz, ale nie zaprzeczają rozchodzącéj się wieści, że arcyksiążę pojedzie w krótce do Biarritz w tym interesie.

NIEMCY.

Frankfurt, 17 sierpnia. Telegrafują do Ostd. Ztg: Konferencya oznaczona stale na godzinę 11, udział w niéj wezmą jedynie książęta. Opowiadają, jako rzecz wiarogodną że zgromadzeni książęta jeszcze teraz poproszą po przyjaciel, sku Prusy, aby przystąpiły do konferencyi.

Inny telegram do téjże gazety powiada: W kołach dyplomatycznych podają takie zasady programu austryackiego: Dyrektoryum pięciu, złożone z Austryi, Prus, Bawaryi i dwóch wybranych. Oprócz tego rada związkowa ze stałych posłów; sejm związkowy z izby książęcéj i izby delegatów, których ma być 300. Połowa delegatów złożona z Austryaków i Prusaków: dwie trzecie części tychże mają wybierać drugie izby, jednę trzecią pierwsze izby. Kompetencya rozszerzona, ogólne zasady prawodawstwa, prawo osiedlenia się, prasowe, stowarzyszeń; peryod trzyroczny; sąd związkowy.

FRANCYA.

Paryż, 12 sierpnia. Wbrew doniesieniom pism półurzędowych, które zaręczały, jakoby noty trzech mocarstw, przed kilku dniami do Petersburga wysłane, miały zakończenie i wnioski równobrzmiące, twierdzi jeden z dzienników paryskich, że w owych notach nie ma mowy o równobrzmiących zakończeniach i wniosków w nich dopatrzeć trudno. Tém łatwiéj temu uwierzyć, iż stosunek rządu francuskiego do Anglii zdaje się być, wbrew wszelkiéj pozornéj przyjaźni i życzliwości, bardzo naprężony. Daily News jeden z dzienników londyńskich które najwięcéj życzliwości okazywały dla sprawy polskiéj, rozpisuje w ostatnim swoim numerze w tym sensie, że Anglia nie może wierzyć w bezinteresowność Francyi i dla tego téż niechce się wplątać we wojnę z powodu Polski. W tak wielkiém bowiem i drażliwém przedsięwzięciu miałaby, jak powiada, Anglia nietylko niebezpiecznego nieprzyjaciela, któregoby pokonać, ale i potężnego sprzymierzeńca, nad którym by czuwać musiała. Zdaje się więc z tego dość szczerego oświadczenia Daily News, że ostatni zwrot w polityce gabinetu londyńskiego miał przyczyny ogólniejszéj natury nie zaś zmianę w osobistém zapatrywaniu się lorda Palmerstona, jak La France twierdziła. Jednakowoż widocznie chodzi rządowi francuskiemu o zachowanie nawet pozoru szczerego związku z Anglią, okazuje to już ta okoliczność, że Sèmaphore de Marseille odebrał wczoraj pierwszą urzędową przestrogę za rozpowiadanie o korespondencyi tajnéj między carem Aleksdrem II a cesarzem Napoleonem, która, jak opiewa owo ostrzeżenie, jest prostym wymysłem. Stosunki między Wiedniem i Paryżem zmierzają również ku jak największéj serdeczności, mianowicie w skutek ofiarowania meksykańskiéj korony i nowych zmian na które się w łonie Rzeczy niemieckiéj zanosi. Poseł francuski; w Frankfurcie, hrabia Salignac-Fénélon odebrał zalecenie z Paryża, aby jak najpilniéj uczęszczał na wszystkie uroczyste obchody i przyjęcia, które się odbędą przy sposobności pobytu cesarza austryackiego, i aby w ogóle starał się dawać mu dowody jak najprzychylniejszego uszanowania; słychać nawet, że cesarz Napoleon wyśle do Frankfurtu umyślnego pełnomocnika na czas zjazdu monarchów niemieckich. Chociaż la France, przeżuwając znowu ostatnią notę Gorczakowa do Paryża przysłaną, stara się donieść, że mylą się ci, którzy upatrywali w niéj ostatnie słowa dyplomacyi co do sprawy polskiéj, i że ow dokument, okazuje zacne i życzliwe chęci gabinetu petersburskiego, daje właśnie początek nowemu szeregowi układów na zasadzie wiadomych żądań, to jednakże dzisiaj znowu był widnokrąg polityczny w Paryżu zachmurzony przez rozmaite pogłoski. Powiadano, że na ostatniéj radzie ministrów w St. Cloud, podczas gdy minister Drouyn de Lhuys rozprawiał, wyrażając nadzieję, że zawikłanie polskie może się załatwić przez układy dyplomatyczne, odezwał się cesarz półgębkiem, że zapewne będzie trzeba się chwycić innych środków. Prócz tego niepodpada żadnéj wątpliwości, że cesarz słysząc mówiących o przedwczorajszym artykule dziennika la France, który kończył się oświadczeniem, że niemożna przyjąć pokoju upakarzającego, głośno go pochwalił i objawił zadowolnienie swoje z takiego zapatrywania się na stosunki. W ogóle twierdzą osoby dworskie, że nigdy jeszcze cesarz niebył tak statecznie milczący i że nigdy najzaufańsi nawet jego powiernicy nie byli mniéj świadomymi właściwych jego myśli i zamiarów. Podobno lorda Palmerstona znużyła już owa ciągła niepewność i niejasność, w któréj się sprawa polska znajduje, dla tego téż powołał do Londynu kilku z najgłówniejszych dyplomatów, żeby się z nimi pod tym względem naradzić. Sprawy polskie zresztą zaniepokoiły również Portę otomańską tak da lece, że przedsięwzięła już rozmaite środki ostrożności na przypadek wojny państw zachodnich z Moskwą. Ponieważ rząd moskiewski zebrał znaczne siły wojenne nad granicą turecką, przeto zażądano z Petersburga objaśnień z tego powodu i Porta odebrała podobno odpowiedź, że przygotowania te nakazuje Rosyi sama roztropność, ponieważ Turcya mogłaby się dać pociągnąć do związku z mocarstwami zachodniemi.

— W kołach rządowych uważają przyjęcie korony meksykańskiéj przez arcyksięcia Maksymiliana za rzecz niewątpliwą. Patrie jednak zaręcza, że odpowiadając na powinszowanie cesarza Napoleona uczynił przyjęcie swoje zależném od pozwolenia cesarza Franciszka Józefa. Pays powiada nieco odmiennie, że książę w odpowiedzi swojéj wstrzymał się od wszelkich oświadczeń co do przyjęcia. Telegram z Rzymu donosi, iż naprzód już arcyksiążę prosił papieża, aby mu, w razie gdyby został obrany panującym w Meksyku, przysłał nuncyusza zdolnego i doświadczonego, któryby mógł uporządkować zawichrzone stosunki kościelne meksykańskie. La France mówi pod tym względem, że „uchwała zgromadzenia znakomitości meksykańskich przyjętą została z uniesieniem przez całą ludność. Wieczorem miasto było oświetlone. Nazajutrz zaczęto zbierać podpisy pod adres do zgromadzenia wyrażający podziękowanie za uchwałę zapadłą. Uchwała ta podaną jeszcze będzie do zatwierdzenia każdego ze stanów związku meksykańskiego, ale wypadek tego nowego głosowania nie może być wątpliwym, gdyż z ośmnastu stanów piętnaście się już odezwało za interwencyą francuską, jako téż za zasadami porządku i oświaty, które ona wyobraża." Wszystkie te formalności odbędą się wkrótce, tak iż arcyksiążę będzie mógł się puścić we wrześniu do Meksyku, a w styczniu najpóźniéj objąć tam rzeczywiście panowanie. Jeśli w istocie przyjmie koronę meksykańską, natenczas Francya i Anglia uznają go niebawem; co do stanów skonfederowanych amerykańskich te oświadczyły już podobno z swéj strony gotowość uznania nowego cesarza meksykańskiego, pod warunkiem, że mocarstwa europejskie uznają związek południowy. Monitor dzisiejszy, podając wiadomość o wyborze zgromadzenia meksykańskiego, dodaje do tego krótki życiorys arcyksięcia Maksymiliana; z téj okoliczności wnoszą niektórzy, że przyjęcie ze strony wybranego musi być niewątpliwém. Jedna rzecz jest jeszcze zagadkową w całym tym wypadku. Zgromadzenie liczyło 235 członków, wiadomość zaś nadesłana z Meksyku donosi, że arcyksiążę wybrany został 133 głosami na 235 głosujących; ztąd by naturalnie wypadało, że się przeszło stu członków wstrzymało od głosowania, co niebyłoby bardzo zachęcającą rzeczą dla arcyksięcia. Liberaliści i wolnomyślni bonapartyści bardzo za złe mają rządowi francuskiemu, że nie starał się zmiany rządu w Meksyku oprzeć na głosowaniu powszechném.

— Żona księcia serbskiego przybyła do Paryża.

— Między oficerami meksykańskimi przywiezionymi do Francyi znajduje się 23 letnia Indyanka, która wstąpiwszy do wojska jako prosty żołnierz, dosłużyła się przez swoję odwagę stopnia podpułkownika.

— W Stanach Zjednoczonych północno-amerykańskich handel lodem tak ogromne przybrał rozmiary, że krótko przed wybuchem wojny kapitały obrotowe tego handlu wynosiły około 10 milionów dolarów, a ludzi zajmujących się rozmitemi robotami około dobywania, przesyłki i handlu lodem liczyć można było koło 12,000.

— Wybór arcyksięcia Maksymiliana nie będzie, jak powiada la France, poddany do potwierdzenia głosowaniu powszechnemu ludu meksykańskiego, lecz li tylko radom miejskim. Francya zawrze natychmiast z nowym rządem meksykańskim układ, na mocy którego rząd ów zobowiąże się do zapłacenia Francuzom za koszta wojenne i wynagrodzenie poszkodowanych, trzysta milionów w przeciągu dziesięciu lat. Francya zostawi jeszcze przez lat kilka w Meksyku korpus okupacyjny, którego utrzymanie opłacać będzie skarb krajowy. La France niewątpi wcale o przyjęciu korony przez arcyksięcia Maksymiliana, zwłaszcza że teść jego, król belgijski Leopold oświadcza się za przyjęciem. Arcyksiążę jednak jeszcze nie dał stanowczéj odpowiedzi, czekać bowiem musi na postanowienie rady familijnéj, która powołaną będzie przez cesarza austryackiego dopiero po jego powrocie z Frankfurtu. Na pamiątkę wojny meksykańskiéj utworzonym będzie nowy medal.

— Królowa angielska przyjechała do Brukselli.

Paryż, 13 sierpnia. Dyplomacya trzech mocarstw przekonaną jest podobno, że ponowione przesłanie not do Petersburga będzie, co do istoty rzeczy, równie bezskuteczne jak poprzednie, ale celem jéj jest podobno, żeby unikając jeszcze wojny, odosobnić Rosyą zupełnie i stawić ją całkiem na uboczu stósunków i wypadków politycznych w Europie. Na co się to właściwie przyda, niewiemy i wątpimy czy to jaką rzeczywistą szkodę przyniesie Moskwie, która podczas tych targów dyplomatycznych morduje i wytępia naród polski; jednakowoż widać ze sposobu, jakim się odzywają dzienniki moskiewskie, które tylko po ukazu pisać mogą, jak gwałtownie gabinet petersburski sierdzi się na mocarstwa zachodnie, że koniec końcem upokorzyły jego azyatycką pychę i do rozmaitych słodko-gorzkich tłumaczeń i uniewinniań zmusiły. Usposobienie w kołach rządowych francuskich jest ciągle dla Moskwy nieprzychylne; Monitor ogłasza śliczne proklamacye Wieszatela, które naturalnie muszą powiększyć admiracyą zachodu dla carskiego humanitaryzmu i dla owych szlachetnych i czułych uczuć łagodnego serca, o których sprzedajne dzienniki mają jeszcze bezczelność prawić. Mimo to rząd francuski unika wszystkiego troskliwie, coby mogło zbyt głośno i jawnie rozbudzać rozdrażnienie przeciw Moskwie, lub zmusić go do stanowczych oświadczeń. I tak zapowiadany wielki przegląd wojskowy na pojutrze odwołanym został pod pozorem straszliwych upałów, które teraz panują, ale w rzeczy saméj dla tego, aby uniknąć demonstracyi za Polską, do których byłoby niezawodnie przyszło. Nie będzie także przyjęcia dyplomatycznego ciała w Tuileriach, bo położenie polityczne jest zbyt drażliwe i możnaby jakiem słowem trafić w miejsce dotkliwe; skończy się tylko na przyjmowaniu dygnitarzy i urzędników francuskich przez cesarza, na wielkim pyplomatycznym obiedzie u ministra Drouyn, który już 100 osób zaprosił i na pewnym baliku w St. Cloud, na który cesarzowa wezwała kilku posłów głównych państw. Journal des Débats, który, mimo swego dyskretnego liberalizmu,

ma ścisłe stósunki z poselstwem moskiewskiém w Paryżu i już kilka razy występował z artykułami w interesie moskiewskim bardzo zręcznie napisanemi, zamieścił w numerze swoim wczorajszym znów podobny artykuł, zawierający nowy projekt załatwienia sprawy polskiéj. Nad tym projektem, wedle niego, pracują w Wiedniu a ma on być zespoleniem pomysłów, które w bieżących układach obustronnie się pojawiły. Otóż, powiada Journal des Débats, wszystkie cztery mocarstwa są między sobą zgodne co do głównéj rzeczy, a Rosya różni się od trzech mocarstw tylko formalnościami, których wartość nad miarę powiększono, dla tego téż usiłowania dyplomacyi znajdują przeszkodę jedynie w wzajemnéj nieufności. Przeto Rosya musi być zabezpieczoną co do obrębu wymagalności mocarstw, to jest pewną, że po owych sześciu punktach nie będą domagać się po niéj rozmaitych innych rzeczy, którychby Polacy sobie życzyć mogli; z drugiéj strony muszą trzy mocarstwa mieć przekonanie, że żądania ich zostaną szczerze i zupełnie urzeczywistnione w przyszłéj organizacyi Polski, a skoro się to stanie, wszystkie trudności znikną niebawem. Aby dojść do tego wypadku, potrzeba tylko, jak sądzi Journal des Débats nowéj wymiany depesz; Rosya oświadczyła w swojéj depeszy do trzech mocarst, że przyjmuje owe sześć punktów i postanowiła nieodzownie wprowadzić je sumiennie w wykonanie, skoro tylko z swéj strony mocarstwa zaręczą, że przez przyjęcie sześciu punktów i wprowadzenie ich w życie Rosya całkowicie zadość uczyniła ich życzeniom i prawom przynależącym Polsce na mocy traktatów. Trzy mocarstwa nawzajem wypowiedzą w swoich depeszach, że są przekonane o szczerości rządu austryackiego, uznając przytém, jako przez wykonanie sześciu punktów Rosya wyjednała wszystkie swoje zobowiązania względem Polski. Gdyby potem w szczegółach wykonania zaszły jakie trudności, te byłyby roztrząsane i załatwione na konferencyi pięciu wielkich mocarstw, a skoro całe zadanie zostałoby rozwiązanem, natenczas protokuły podane by zostały do rozpoznania i podpisu trzem pozostałym państwom do traktatu wiedeńskiego należącym. Taki jest ów nowy projekt, który wiele nowego w sobie nie mieści, jest widocznie elaboratem moskiewskim, lub ludzi na korzyść Moskwy bardzo przebiegle pracujących.

— Znakomity malarz Eugeniusz Delacroix jest śmiertelnie chory.

ANGLIA.

Londyn, 14 sierpnia. W jednym z ostatnich swoich numerów Daily News, organ Russla, tak kończy artykuł o sprawie polskiéj: „Nikt, kto stoi po za kołami urzędowemi, ani téż pewnie nikt, kto do kół urzędowych ma zaszczyt należeć, nigdy nie sądził, iżby Polska spodziewać się mogła pomocy od wspólnéj, albo niewspólnéj akcyi Francyi, Austryi i Anglii, trzech mocarstw, które tyle mają ze sobą wspólnego, że w przekonaniu, iż się nic zrobić nie da, życzą sobie, aby przynajmniéj zdawało się, iż chcą coś zrobić. Widno, jak na dłoni, jak daleko te trzy mocarstwa rozbiedz się muszą, skoro tylko opuszczą bespieczną przystań ogólników. Anglia z nich jedyna może być bezinteresowną w życzeniu pokoju, jako téż Anglia jedyna w takiéj kwestyi bez ambicyi bodźca lub bez obawy straty mogłaby rozpocząć wojnę. Anglia chce pokoju, bo wie, że z francuskiéj wojny dla żadnéj narodowości wiele dobrego powstać nie może; bo wie, że Polska sama, a przynajmniéj rozsądniejsi z jéj przewódzców nie życzą sobie zbrojnéj interwencyi. Czego żąda Polska od wolnéj Angli i czegoby Anglia przedewszystkiém żądać mogłaod ośmiu mocarstw, co traktat wiedeński podpisały, to uroczystego i formalnego oświadczenia, że upadły traktaty, które Rosya publicznie zgwałciła; tak, iżby ani cień fałszywego „prawa“ nie maskował bezprawia, które gwałtem w Polsce utrzymuje. Czego Polska żądać ma prawo od Anglii, to najuroczystszego potępienia przez cały naród gospodarstwa Murawiewa. Wyrazem takiego narodowego potępienia albo takiego aktu sympatyi powinno być uznanie przez rząd angielski Polaków, jako strony wojującéj. Ani mniéj, ani więcéj. Niech inne mocarstwa przystąpią do tego uznania, a skutkiem tego nie byłoby dyplomatyczne załatwienie kwestyi, ale coś naglejszego, tj. przeszkodzenie mordowania jeńców.“

WŁOCHY.

Turyn, 14 sierpnia. Redaktora pisemka humorystycznego Il. Diavolo wychodzącego w Turynie wskazano za umieszczenie karykatury na cesarza Napoleona na miesiąc więzienia i zapłacenie 200 lirów.

— Kardynał Riario Sforza arcybiskup neapolitański obłożył pięć tamecznych kościołów najwięcéj uczęszczanych interdyktem a wszystkich księży, którzyby w nich odprawiali nabożeństwa tém samém ekskomunikował.

— Mówią o rozwiązaniu legii węgierskiéj w krótce mającém nastąpić.

— W Rzymie i Neapolu odkryto nowe sprzysiężenie; w skutek tego odkrycia wyjechał ze Rzymu sekretarz byłego króla neapolitańskiego i zabrał ze sobą wszystkie papiery archiwalne.

BELGIA.

Bruksela, 10 sierpnia. Lubo główny organ belgijski l'Indépendance belge wbrew tytułowi swemu wskroś nieprzyjazne Polsce zachowuje stanowisko, zazdroszcząc laurów Nordowi, sympatye dla Polski nie wygasły w Belgii. Finansiści przywiązani do status quo z obawy, aby papiery pieniężne nic straciły na wartości, obawiają się również wojny, jak właściciele dziennika Indépendance, który boi się utracić abonentów w Rosyi. Lud zaś jest za Polakami; nie tylko żywi dla nich sympatye, ale groszem popiera sprawę polską. Dzienniki Uylenspiegel i Tribune du peuple podają spisy składek wynoszących po 5, 10 lub 20 centimów, które przecież nie mniéj są szczere i razem wzięte dość znaczne sumki stanorwią. W Leodyum istnieje komitet katolicki, który się utworzył na korzyść Polski. Prezesem jego jest p. Richard Lamarche, sekretarzem p. S. Moreau. Komitet ten 18 lipca wysłał adres do komitetu francusko polskiego w Paryżu. W adresie tym znajdujemy następujące ustępy:

„Sympatya jednogłośna, którą obudza w Europie sprawa tego męczeńskiego narodu, okazuje, iż to jest jedna z owych spraw zacnych, które nigdy nie giną. Z bolesném współczuciem patrzymy na rozwój tego smutnego i krwawego dramatu. Rzeczywiście w téj walce straszliwéj idzie o rzeczy najświętsze. Jest to sprawa, która codziennie przed oczyma naszemi staje się źródłem najheroiczniejszego poświęcenia i najwspaniałomyślniejszych ofiar. Lecz interes, który obudza, nie powinien się ograniczać na bezpłodnych sympatyach“ itd.

TURCYA.

Carogród, 13 sierpnia. Halil pasza oddać musiał tekę ministerstwa wojny Husseinowi zostającemu pod dyrekcyą Fuada paszy. W Szumli założono obóz obserwacyjny. Omer pasza niebezpiecznie zachorował.

Wedle telegramów do Neueste Nachr. Anglia i Francya zawiadomiły podobno Portę, iż w razie wojny przeciw Rosyi wyślą flotę a może i wojsko lądowe na Czarne morze.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 sierpnia. Królewska rejencya tutejsza wydała nadzwyczajny dodatek do Dziennika Urzędowego zawierający obwieszczenie, iż wszystkie paszporty i karty legitymacyjne do Królestwa wydane, od 1 września są nieważne, tak iż osoby posiadające dawniéj wydane paszporta i legitymacye będą traktowane jakby ich w ale nie posiadały. Rozporządzenie policyjne zawarte także w tym nadzwyczajnym dodatku oznacza karę za przechodzenie granicy bez paszportu na 10 talarów, albo w razie niemożności zapłacenia na 14 dni więzienia. O przedłużenie już wydanych paszportów wolno zgłaszać się w przeciągu dwóch tygodni.

— W tych dniach znowu w powiatach pogranicznych Królestwu wojsko pruskie odbywało nadzwyczaj gęste poszukiwania osób podejrzywanych o zamiar udania się do Królestwa w celu wzięcia udziału w walce przeciwko Rosyi. Osób podejrzanych o zamiar ten z powodu braku legitymacyi itd. odstawiło wojsko do sądu gnieźnieńskiego około 70, do trzemeszeńskiego przeszło 30; innych do Mogilna, Miłosławia, Wrześni itd. Liczba uwięzionych ma podobno wynosić znacznie więcéj niż stu, podobno także zabrano nieco koni i dwa wozy, na których się znajdowała żywność, odzież i kilka siodeł.

Inowrocław, 14 sierpnia. Dnia 7 b. m. stawał przed kratkam inowrocławskiego sądu powiatowego syn młynarza Michał Budzyński z Inowrocławia oskarżony na mocy § 111 prawa karnego o werbowanie osób dla powstania polskiego. Obżałowany zaprzeczył zarzuconéj mu winy, ale przyznał, że stawionym na świadki przeciw niemu wskazywał przez Sukowy drogę do Królestwa i zarazem im powiedział, że tam dostaną ubiór, broń i żołd, utrzymując jednakże, że w tém nie podobna w żaden sposób znaleść winy werbowania w myśl prawa karnego. Słuchani świadkowie potwierdzili główne podania obżałowanego. Prokurator wywodził w uzasadnieniu skargi, że w obecnym przypadku, jako téż w dawniejszym podobnym tutaj sądzonym głównie zależy na interpretacyi i oznaczeniu dwóch pojęć §. 111 prawa karnego; a mianowicie chodzi o znaczenie wyrazu „werbunek“ i pojęcia „mocarstwo nieprzyjazne.“ Co się tycze wyrazu „werbunek“ należy on w ogóle do pojęcia głównego mającego rozmaite oznaczenie jako to: „powodzić, uwieść, podburzyć,“ itd. Jest to prawdą, że wyraz „werbować“ ma inne znaczenie, niż np. „podmawiać“, oznacza on kilka pewnych czynności zmierzających do jednego celu pewnego t. j. do nakłonienia kogoś, aby wstąpił w szeregi obcego wojska. Niewątpliwie zaś niepotrzebne jest wchodzenie w ugodę z werbownikiem pod pewną formą np. przyjmując nareczne albo oddając piśmienne zobowiązanie się. Tabowiem forma werbowania po pierwsze nie w każdym czasie była używana; nazywano także werbunkiem, jeźli kto, jak często bywało za czasów najświetniejszych werbowania, pozwolił, ażeby mu żołnierską czapkę na głowę wsadzono; a powtóre, prawo karne nie zważa nigdy na przestrzeganie pewnéj formy, ale jedynie na skutek, na wywłującą go wolę i na związek w jakim oboje zostają; wreszcie powodem karygodności jest oczywiście nie to, że ktoś, werbownik, pewne nareczne płaci, ale to, że państwu odejmuje siły, które do niego należą, a obcemu mocarstwu oddaje. Jeźli to jest powodem do wydzielania kary, natenczas forma werbowania znika jako całkiem obojętna. Co się tycze wyrażenia „obce mocarstwo“ utrzymywano, że rozumieć należy przez nie, tylko uznaną, prawowitą władzę rządową nie zaś rewolucyjny, polski rząd narodowy i że dla tego §. 111 w tym razie zastósować nie można. Lecz przy takiém pojmowaniu rzeczy byłoby nie tylko werbowanie dla Rosyi karygodném, a przeciw Rosyi niezasługującém na karę, coby nie było czém inném, jak podsycaniem powstania w Królestwie, ale téż i przy takiém pojmowaniu, gdyby n. p, Prusy nie były jeszcze uznały Królestwa Włoskiego w jego dzisiejszym składzie, byłyby werbowanie dla pozbawionego władzy i państwa, Franciszka II Neapolitańskiego uważały karygodném, przeciwnie zaś werbunek dla Wiktora Emanuela w celu walki na Sycylii przeciw tamtemu nie byłby karygodnym; również niezasługiwałoby na karę werbowanie dla stanów południowych Ameryki, przeciwnie zaś byłoby karygodném werbowanie dla Unii. Jeźli takie potworności występują, skoroby się stósowano do tego teoretycznego pojęcia i na grunt praktycznych konsekwencyi wstąpiono, okazuje się słabość tego pojęcia jak na dłoni. Nadto, prawo karne nie ma nic do czynienia z zapatrywaniami się polityczno-dyplomatycznemi, a uwaga, iżby się powstaniu polskiemu cześć oddało, gdyby je uważano jako mocarstwo, jest ze stanowiska prawem karném oznaczonego uważając, śmiesznem. Wyrażenie „mocarstwo“ jest ogólne, daleko ogólniejsze niż wyraz „rząd“, a oznacza wszelką władzę, która prawowita czy nie, to wszystko jedno, posiada chwilowo środki do przeprowadzenia swoich planów i zamiarów. Prokurator wniósł o karę na 6 miesięcy uwięzienia. Obrońca obżałowanego, obrońca prawa Hantelmann zbijał w przydłuższéj mowie wywody prokuratora, twierdził, że wyraz „werbunek“ ma znaczenie ściśle oznaczone, które ponieważ się znajduje w prawie karném, nie może być dowolnie rozszerzaném, i że dla tego o „werbowaniu“ tylko wtedy mowa być może, jeźli werbownik jakimśkolwiek pewnym sposobem, czy to przez danie nareczne, czy przez przybicie dłonią, podpis lub inaczéj przyjął werbowanego do pełnienia obowiązku dla obcego mocarstwa. Tego zaś obżałowanemu nie dowiedziono. Rozmaite wyrażenia w §. 111 prawa karnego okazują zarazem, jak starannie i rozmyślnie każde dobrane i że słowem „werbować“ chciano zupełnie co innego oznaczyć, niż słowem „namówić“. Co się tycze wyrażenia „obce mocarstwo“ tego nie można zastósować do powstania polskiego ani do rządu narodowego. Obrońca przyznał po części słuszność wywodom prokuratora, ale dodał, że na obecny przypadek jeszcze nie ma prawa, dla tego nie należy rozciągać do niego prawa nie stosującego się tu wcale.

Sąd wydał wyrok stósownie do wniosku prokuratora, podzielając jego wywody w głównych szczegółach.

Z Średzkiego, 14 sierpnia. Przedwczoraj o 2 w nocy odbyło wojsko bez udziału innéj władzy rewizyą w Koszutach, majętności pana Rekowskiego uwięzionego w Berlinie. W pokojach dworskich znaleziono tylko śpiące damy, które się nie mało przestraszyły temi nawiedzinami, zwłaszcza pani Rekowska od niejakiego czasu chora.

Łobżenica, 13 sierpnia. Według Bromb. Ztg zasekwestrowano majątki panom: Tadeuszowi Kierskiemu, Adolfowi Koczorowskiemu i Ignacemu Goetzendorf-Grabowskiemu, na mocy §. 73 prawa karnego.

Koronowo, 13 sierpnia. Disiejszéj nnocy spalił się tutaj młyn należący do towarzystwa handlu morskiego wraz z tartakiem i śpichlerzem, a prócz togo znaczne zapasy drzewa, desek, zboża, mąki i wszystko, co było w tych budynkach. Budynki zabespieczone są w poznańskiém towarzystwie ogniowém prowincyalném, jak donosi Bromb. Ztg.

Śrem, 12 sierpnia. Przedwczoraj w poniedziałek dnia 10 b. m. o godzinie 9 z rana wypuszczono na wolność z więzienia tutejszego p. Feliksa Kmitę, nauczyciela z Mechlina, którego z rozkazu radzcy sądu kamerowego p. Krügera aresztowano przed dwoma tygodniami we wtorek w południe dnia 28 lipca i w tutejszém osadzono więzieniu. Powodem do aresztowania było znalezienie polecającéj karteczki u jednego z ujętych w ostatnim czasie ochotników do Królestwa Polskiego się wybierających, którą to karteczkę miał uwięziony napisać. Po dwóch tygodniach więzienia i spisaniu protokółu z p. Kmitą, przyszedł rozkaz z Berlina od p. Krügera, ażeby uwięzionego na wolność puścić. W czasie uwięzienia nie dozwolił asesor Treplin, pełniący obowiązki sędziego śledczego dla spraw politycznych, dosyłać uwięzionemu panu Kmicie gazet polskich; wolno mu było czytać tylko Gazetę Krzyżową.

Począwszy od niedzieli po obiedzie d. 26 lipca, przez poniepziałek, wtorek aż do Środy rano, dnia 27, 28 i 29 lipca odbywała się wielka rewizya w Zaworach u p. Dzierzbickiego po lasach i polach. Rewizyą tę odbywał oddział wojska, 50 żołnierzy liczący, który się w tych trzech dniach po kilka razy luzował. Wojsko przybyło z Książa po południu w niedzielę dnia 26 lipca do Zawór i nazajutrz zaczęto rozkopywać i przewracać ziemię po piaszczystych wzgórzach i lisich jamach, szukając, jak fałszywie zadenuncyowano, broni zakopanéj. Oczywiście, że skutek tak długiéj i szczelnéj rewizyi, był żaden, bo zgoła nic podejrzanego nie znaleziono. Przez ciąg całéj rewizyi wojsko zajętego miejsca nawet w nocy nie opuszczało.

Po zaprowadzeniu sekwestru w majętności kurnickiéj przez sąd tutejszy, podało Ziemstwo kredytowe zażalenie do sądu apelacyjnego w Pozaniu na sąd powiatowy śremski, że tenże uważał się kompetentnym zaprowadzić sekwestracyą dóbr hr. Działyńskiego bez współudziału Ziemstwa kredytowego jako hipotecznego wierzyciela. Wszelako sąd apelacyjny przyznał słuszność sądowi tutejszemu i zażalenie to oddalił. Ponieważ zaś nieopłacono Ziemstwu kredytowemu przypadających prowizyi na 1 lipca, przeto sąd śremski, nie znalazłszy przy lustrowaniu majętności kurnickiéj i zasekwestrowaniu téjże gotowych w kasie pieniędzy, upoważnił kuratora sekwestru, rzecznika Bauermeistra, do zaciągnienia na weksel pożyczki w kwocie 4000 tal. od jednego z bankierów poznańskich na 6 miesięcy, i pieniędzmi pożyczonemi przypadające prowizye w kasie Ziemstwa kredytowego zapłacił.

Przeszłego roku na jednym z sejmików powiatowych przedłożył rząd stanom powiatowym projekt założenia stacyi telegraficznéj w Śremie i połączenia tym sposobem miasta Śremu drutem telegraficznym ze siecią telegrafów europejskich. W tym celu zażądał rząd od stanów powiatowych 200 talarów rocznego zasiłku na utrzymanie biura telegraficznego. Stany powiatowe wychodząc ze stanowiska, iż z telegrafu największą korzyść mieć będą kupcy i handlarze tutejsi, uchwalił wprawdzie 200 tal. zasiłku rocznego dla biura telegraficznego, ale pod warunkiem, że dla wygody polskich mieszkańców powiatu, wolno téż będzie telegrafować i w języku polskim. Rząd uchwały téj nie przyjął, a zatém projekt założenia stacyi telegraficznéj w mieście naszém chwilowo upadł. Przed kilku tygodniami urządził rząd własnym kosztem stacyą telegraficzną w Śremie, mając zapewnienie od tutejszych kupców, że ci pokryją koszta utrzymania biura, skoroby na ich pokrycie nie wystarczały dochody z przesyłania telegramów wpływające. Telegraficzny drut ze Śremu do Czempinia już przeprowadzony; tu łączy się on z drutem telegraficznym kolei żelaznéj wrocławsko-poznańskiéj. Stacya telergafiznac urządzona w gmachu pocztowym przez technika z Berlina przysłanego, z dniem 15 b. m., do publicznego użytku oddaną zostanie. Koszta zaprowadzenia drutu i urządzenia stacyi telegraficznéj wynoszą 2500 tal.

W przeszłém naszém doniesieniu o sprawozdaniu dyrekcyi towarzystwa oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie za rok 1862/63 wydrukowano przez omyłkę. iż wkładający do kasy tegoż towarzystwa zaoszczędzone pieniądze pobierają 3½, od setki; nie 3½, ale 4% złożony kapitał przynosi.

Uchwałą z dnia 13 b. m. walne zebranie przypadające na dzień 1 września r. b. zawieszonem zostaje. Zarazem szan. członkowie zostają wezwani nadesłania zaległych składek na r. b. do rąk p. dr. Libelta w Czeszewie pod Gołańczą w jak najkrótszym czasie.

Dyrekcya Towarzystwa roln. połączonych północnych powiatów W. Ks. Poznańskiego.

[2411]

Od **1 pazdziernika rb.** urządzam przy szkole mojéj **pensyonat.** Szanowni radzice, którzyby mieli zamiar powierzyć zakładowi memu swoje córki zechcą łaskawie zażądać programu, który zawiera plan szkólny i bliższe warunki przyjęcia panienek. (2409)

Poznań, 15 sierpnia 1863.

S. Estkowska,
ulica Jezuicka Nr. 1.

W **Kościanie** No. 149 jest **dom i ogród** do sprzedania z wolnéj ręki. Cena sprzedaży 1100 tal., z których połowa może zostać na gruncie. Bliższe warunki ustnie lub na listy franko u właścicielki

R. Gajowieckiéj
[2406] w Kościanie.

Une gouvernante française, connaissant la musique et la langue allemande, outre les sciences réales, désire se placer de suite.

S'adresser par lettres affranchies à Mme Donnar, Posen, Rue Guillaume Nr. 9.

(2421)

Folwark, obejmujący 400 mórg ornéj ziemi pszennéj, 70 mórg łąk dwusiecznych i 10 mórg trzcinników, może być natychmiast lub téż od Nowego Roku wydzierżawionym. Chęć mający zgłoszą się łaskawie **poste rest. w Kruszwicy M. M. franko.** [2383]

Niech bydzié pochwolony!
Matka już są w Poznaniu. [2400]

Obicia w najnowszym guście

i największym doborze poleca po cenach **bardzo umiarkowanych** lecz stałych

Rynek 90. **Nathan Charig.** ***Rynek 90.***

NB. Zamiejscowym przesyła się próby franko. [2413]

Płótno do suszenia chmielu i Drelich na wańtuchy chmielowe

poleca **sklad płócien i gotowéj bielizny**

K. Szymańskiéj,
[2416] ulica Nowa Nr. 2.

Uczciwy **kaleka**, zaopatrzony dostatecznie świadectwami, znajdzie miejsce za gajowego we wsi Rzeczycy pod Kruświcą. [2422]

Przy ul. Wilhelmowskiéj pod No. 22 jest do wydzierżawienia od 1 października r. b. pomieszkanie pańskie, obejmujące 8 pokoi i salon. [2403]

Ucznia dobrych obyczai potrzebuje Cukiernia (2395)
Albina Gruszczyńskiego.

Ucznia dostatecznie naukowo przysposobionego, potrzebuję do składu mego
K. Szymańska,
[2417] ulica Nowa Nr. 2.

Inspektor gospodarczy z Meklemburg-Szwerynu, który tam kilka lat samodzielnie zarządzał, opatrzony w potrzebne polecenia, a obecnie w Prusach Zachodnich w pewnéj majętności jest czynnym, poszukuje miejsca inspektora lub téż administratora, któreby najchętniéj zaraz chciał objąć. O oferty uprasza się pod lit. **N. 0. 12.**, poste rest. Łasin w Prusach Zachodnich. (2415)

Sprzedaż muzykaliów,
Abonament muzykaliów,
dla **osób tutejszych** i **zamiejscowych** pod **najkorzystniejszemi** warunkami
Abonament rozpoczyna się codziennie.
Prospekta bezpłatnie. [2418]
Ed. Bote i G. Bock,
nadworni handlarze muzykal. w Poznaniu.

Skład ubiorów męskich
H. KILIŃSKIEGO
w Gnieźnie,
ulica Farna No. 9
poleca wielki dobór **kortów** i **tyflów,** tudzież **paletotów i ubiorów jesiennych**, a mianowicie kroju wojskowego, od 9 tal. począwszy, który to gatunek ubiorów wraz z wszystkiemi innemi wykonywa się w każdéj dowolnéj formie.
H. Kiliński,
krawiec męski w Gnieźnie,
[2402] ul. Farna 9.

Wielka aukcya mebli.
Z powodu przeniesienia się sprzedawać będę drogą publicznéj licytacyi za gotówkę najwięcéj dającemu w **piątek**, dnia **21 sierpnia r. b.** rano od godziny 9 począwszy, przy ul. Wrocławskiéj pod No. 18 na pierwszém piętrze
wielki zbiór ruchomości,
składający się **z mebli mahoniowych w dobrym stanie**, jako to: **stołów, krzeseł, luster, sekretarzy, wielkiego pulpitu do pisania, wielkich luster, sof, fotelów, komod, szaf do ubioru, bielizny, szkła i szaf kuchennych, stołów marmurowych, gotowalni itd., porcelany, lamp, pająków, wielkiego serwisu do herbaty, szkła, sprzętów domowych, kuchennych i gospodarczych.**
Lipschitz,
[2420] król. komisarz aukcyjny.

Instytut dla chorych na oczy.
Dr. Wurm,
[2412] Stary Rynek 41 (apteka **Jagielskiego**).

Dom. **Borek** ma i w tym roku **żyto hiszpańskie** na sprzedaż do siewu. [2410]

Wyskok słodowy Hoffa
poleca **IZYDOR APPEL**, obok banku król. [2414

Pokost cementowy
z fabryki
Hermana Stolle i Sp. w Berlinie
poleca po cenach fabrycznych **handel farb**
Adolfa Ascha,
[2419] ul. Zamkowa 5.

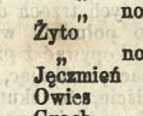
Dominium **Szewce** pod **Bukiem** potrzebuje **300 skopów** zdrowych. [2407]

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 17 sierpnia

Żyto: słaby obrot, na sierp. i sier.-wrz. 36½, wrz.-paźd. 36½, paź.-list. 37½, list.-gr. i na odstawę wiosenną 38 tal pł. Okowita: wyp, 3000 kw., na sierp., wrz. i paźd. 15⅝, list.-grudz. 15⅛, aa odstawę wios. 15⅛ tal. pł.

Berlin, 15 sierpnia.

Pszenica: 25 szefli w miejscu: 58—70 tal płac. wadle jakości. Żyto 80—81 fn. 46, wyp. 60000 cent., na sier. i sier.-wrz. 43¼—½, wrz.-paź. 43⅞ —¼, paź.-list. i list.-gr. 44⅜—44, na odstawę wiosenną 44⅜—¼ tal. pł. Jęczmień: 1700 fnt., 33—39 tal. pł. Owies w miejscu 25—27, na sierp. 25 nom.. sier.-wrz. 24⅞ pł., wrz.-paź. 24⅜ —½, paź.-list. 24⅝, list.-grudz. 24½ żąd., na odstawę wios. 24⅜—½ tal. pł. Groch: 25 szefli, w miejscu 45—50 tal pł. Rzep: 93—96 tal. pł. Rzepak: 91—94—93¼ tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13¼, na sier. 13—⅛, sier.-wrz. 13³³/₂₄—13, wrz.-paź. 13³³/₂₄—13, paź.-list.¹¹/₁₂—13, list.-gr., grudź.-st. i kw.-maj 12²³/₂₄—13 tal. pł. Oléj lniany: 100 f. bez beczki u miejscu 16½ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 16⅜—¼, wyp. 30,000 kw., na sier. i sier.-wrz. 15¹¹/₁₂ ¹⁰/₂₄, wrz.-paź. 16—15¹¹/₁₂ paź.-list. 16, list.-gr. 16—15²³/₂₄, kw.-maj 16¹/₁₂—⅛ tal. pł.

Wrocław, 15 sierpnia.

Na targu:	piękna	śre.	pośled.	
	sgr.	śgr.	śgr.	
Pszenica biała	78—80	76	70—73	
„ żółta	76—78	75	70—73	
„ nowa	71—73	70	65—78	
Żyto	52—53	51	49—50	
„ nowe	50—52	49	47—48	
Jęczmień	40—42	39	37—38	
Owies	32—34	31	29—30	
Groch	53—55	52	49—50	

Rzep zimowy 234—228—216 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzepak 227—218—214 sgr. za 150 fnt. brutto.

Na giełdzie. Żyto: 2000 tunt., wyp. 3000 cent., na sier. i sier.-wrz. 40, wrz.-paź. 40½, paź.-list. 41¼—½, list.-gr. 41⅛ ⅜, kw.-maj 42¼—½ tal. pł. Owies: od sier. do paźdz. 23, kw.-maj 24 tal. pł. Oléj rzepiowy: wyp. 300 cent., na sierp. i sier.-wrz. 13 żąd., wrz.-paź. 13½—13, paź.-list. i list.-gr. 13 pł., kw.-maj 13⅛ tal. żąd. Okowita: w miejscu od sier. do list. 15⅝ pł., list.-gr. 15⅝ żąd, kw.-maj 15¼ tal. pł.

Szczecin, 15 sierpnia.

Na targu: Pszenica: 64—67 tal. Żyto: 41—44 tal. Jęczmień 32—36 tal. Owies: 24—26 tal. Groch: 46—50 tal. pł.

Na giełdzie. Pszenica: ceny ustępujące, w miejsu bez obrotu, 83—85 funt. żółta na sierp. 66 pł., sier.-wrz. 65½, wrz.-paź. 65⅛—65, paź.-list. 65—64¾, na odst. wios. 65½ tal. pł. Żyto: ceny ustępujące, 2000 fnt. w miejscu 42¾—½ pł., na sier. i sier.-wrz. 42½ żąd., wrz.-paźdz. 44—43½ paź.-list. 44—43½—⅛, na odstawę wios. 44 43½ —¼ tal. pł. Jęczmień: 70 f., szląski w miejscu 40 tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 25½ 26, 47—50 f. na odstawę wiosenną 25½ tal. pł. Groch bez obrotu. Rzep na wrz.-paźdz. 96 tal. pł. Oléj rzepiowy: słaby abrot, niższe ceny, w miejscu 12¾, na wrz.-paź. 12¾, paźdz.-list. 12¼ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu 16¼, na sierpień 16⅛—¼, sierpień-wrzesień 16⅛—⅛—¼, wrz.-paźdz. 16¼—16, paź.-list. 15⅔—¾—⅝, na odstawę wios. 16¹/₁₂ - 16 tal. pł.

Bydgoszcz, 15 sierpnia.

Pszenica 125—128 fnt. wagi hol., (81 fnt. 25 łót.—83 fn. 24 łót. wagi celnéj) 58—60 tal., 128—130 fnt. 60—62 tal., 130—134 fn. 62—65 tal. Żyto: 120—125 fnt, (78 fnt. 17 łót.—81 fnt. 25 łót. 39—42 tal Jęczmień: wielki 30—43, drobny 24—28 tal. Owies: 27 tal. pł. Groch: do got. 36—38 tal., na paszę 32—36 tal. pł. Rzep; 80—84 tal. Rzepak: 82 86 tal. pł Okowita: 8000% Tral. 16 tal. pł. Ziemniaki nowe: 24 sgr. za szefel. Masło najlepszéj jakości: 8 sgr. za funt. Jaja: 18 srg. za kopę.

Gdańsk, 15 sierpnia.

Cały tydzień mieliśmy silne upały przy najpiękniejszéj nieprzerwanéj pogodzie.

Targi angielskie nieczynne, a ceny dążące do upadku. Czas piękny sprzyja żniwom w południowych prowincyach będącym w pełnym biegu. Na targach pszenica zeszłoroczna nie zwraca uwagi młynarzy ograniczających swe kupna do świeżego lub zagranicznego ziarna.

Cała Anglia zdaje się być zadowolniena z tegorocznego urodzaju; co do ożywienia handlu zbożowego nie daje wdoków: chybaby wyjątkowo piękna i sucha pogoda ustąpiła deszczom przeszkadzającym dalszemu spętowi.

We Francyi żniwa zupełnie ukończone i wypadek zadawalniający.

Na targach holdenderskich, belgijskich w obec dobrego zbioru notowania są słabe, a żadnéj ochoty do spekulacyi.

Nasza giełda bez życia i ruchu, po ostatnich klęskach kupcy nie wchodzą w interesa, a i sprzedający są nadzwyczaj ogłędni; kto chce sforsować sprzedaż, musi dowolną przyjąć ofiarę, a że z Anglii nie ma żądania, ofiary te są niskie. W ciągu tygodnia notujemy zniżenia na 15 guld. Żyto jeszcze większemu uległo zniżeniu, a przybywające ładunki z największą trudnością i po cenach ciągle ustępujących dają się umieszczać.

W ostatnim tygodniu sprzedano na giełdzie szefli: pszenicy 18,000; żyta 24,000; grochu 5100.

Płacono za szefel berl. wagi:

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen	tal.	sgr.	fen
Pszenicy	83	24	85	4	2	15	—	2	20	—
	85	23	87	3	2	21	8	2	24	2
Żyta	79	27	83	5	1	18	4	1	23	—
Grochu					1	18	4	1	23	4

Toruń przebyło szefli: pszenicy 39,000, żyta 15,300, grochu 1680, belek okrąglaków sosnowych 16,999, dębowych 151.

Wysokość wody w Toruniu 1' 9" opada.

Kursa zamian:
Londyn 6 m. 60 20½.
Amsterdam 141½.
Aleksander Makowski et Com.

Bracia Chotomscy i Koronowicz
w Królewcu i Londynie.

Królewiec, d. 15 sierpnia 1863.

Przepadujące deszcze, często ulewne, wiatr silny wschodnio-południowy. Żniwa w najlepsze tu trwają, jarzyna wszelka jeszcze na pniu, żyto w mendelach, pszenica na pniu także. Ostatnia na całém pomorzu Prus wschodnich, zachodnich i właściwego Pomorza, ucierpiała od rdzy i fal. Żyto kłosiste pełne, jarzynne pola jako téż len i kartofle obiecująco wypatrują.

W innych prowincyach Prus, mianowicie gdzie lekka ziemia przeważa, urodzaje mniéj zadawalniające.

We Francyi żniwo pszenicy na zimnych, ciężkich rolach wyborne, w ogóle na swoję potrzeb Francya myśli zbiorem swoim wystarczyć, chociaż do północnéj jéj części szły dotąd okręta z pszenicą na Bałtyku; jęczmienia zbiór jest tak ofity, że i na wywóz będzie.

W Anglii ze zbiorów swoich są także zadowolnieni, południowa część Rosyi i Węgry dotknięte są nieurodzajem. Dowozy z Bałtyku i Ameryki do Anglii zmniejszają się.

W Ameryce produkt przedrożone utrudniają transakcye, a przedrożenie pochodzi z nieustalonego stosunku waluty do produktu i z fluktuacyi niebezpiecznéj cen na weksle europejskie.

Na naszéj giełdzie jak i wszędzie handel tępo idzie, ceny nominalnie trzymają się.

Wywóz żyta do Norwegii odbywa się ciągle, a mianowicie teraz jest pożądany tamże, albowiem z północy kraju tego, przybywają mieszkańcy po zapasy zimowe, do południowych portów Norwegii. Ustalenie stosunków ściślejszéj zamiany żyta na drzewie, lub czystego exportu do Bergen zalecać musimy, jako rzecz przynoszącą rzeczywistą i ciągłą korzyść Od 1 września rb. rozpoczną się prace wstępne do położenia kolei piławsko-królewiecko-eléjskiéj, którą Anglicy w 48 miesiącach ukończyć się podjęli. Warszawa i grodzieńskie okolice zbliżą się przez to do Bałtyku i korzyści ztąd nieobliczone spłyną.

Właściciele lasów korzystać mogą z łatwéj dostawy progów po szyny, które w sztukach 9 stóp dług. sosnowego drzewa, grubości 10 cali około 4½ złtp. (67 kop.) a grubości 10½, 12 cali po 5 i 6 złp. wartości mają. W czworobok obciosany jeszcze drożéj płacą. Mówią także o kolei witebsko-dynaburgskiéj, i o kolei południ.-rojsyj., którą towarzystwo angielskie za 160 milion. rubli chce się podjąć wystawić.

W Prusach ważny projekt kanalizowania rzeki Odry zamulonéj i coraz mniéj do żeglugi zdatnéj przeciwstawione projektowi regulaminu jéj koryta i chociaż kanalizowanie 354,285 tal. kostować ma, a regulowanie tylko 85,000, to jednakże przy poborze ½ fenyga od 1 centnara (⅛ kop. od 3 pudów) kanałowego, kanalizacya okaże się skuteczniejszą, bo jest intratniejszą5i mniéj kostowniejszą, a mają wody do spławu zawsze podostatkiem, zrzucając rocznie 102,500 tal. czystego zysku. Przyjęto, iż milin. centnarów rocznie tę drogę przechodzi. Ceny na wełnę po wahaniu się niejakiém idą w górę, do tąd ceny na wełny grubsze, byle dobrze prane, są o wiele wyższe w proporcyi jak na średnie cienkie wełny tak, że gatunki, tertia i sekundo od elektu i prymy zaledwie 4 tal. na centnarze rocznie rozgraniczyć się dają. Jest to anormalność targu królewieckiego i dla tego dążę i w tym przedmiocie do eksportu do Francyi.

Okólnik cen zbożowych na giełdzie naszéj.

	funty	funty	wagi hol.	sgr.	sgr.
Pszenicy jasnéj	125	130	sgr. 73 à 86	37	83
„ ciemniejszéj	114	124	53 , 55½	60	71
„ czerwonéj	120	130	65 „ 82	62	80
Żyto	122	123	46 „ 52½	51	52
Jęczmień wielki	100	115		32	43
Owies	—	—		25	25
Groch biały				54	—

Ruble płacą po 30¹⁰/₂₄ sgr. = 109¾ proc. czyli za rs. 90 tal. 92¾.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 17 sierpnia 1863 od tal	sg	fn.	do tal	sg	fn.
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	15	—	2	18	—
„ średniéj „	2	11	3	2	12	—
„ ordynar. „	2	5	—	2	7	—
Żyta ciężkiego „	1	17	6	1	20	—
„ lżejszego „	1	15	—	1	16	—
Jęczmienia dużego „	1	5	—	1	7	—
„ małego „	1	5	—	1	7	—
Owsa . . . „	—	26	—	—	28	—
Grochu do gotow. „						
„ na paszę „	1	15	—	1	16	—
Rzepiu zimowego „	3	12	6	3	15	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . „	—	14	—	—	16	—
Masła, garn.	1	20	—	2	—	—
Koniczyny czerw „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „	—	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.)						
80% Tral. dnia 15 sierpnia	—	—	—	—	—	—
dnia 17 —	—	—	—	—	—	—

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 15 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101⅝
— rząd. 1859	5	106⅞	—
— 50, 52 konw.	4½	98¾	—
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101¾
— 1856	4½	—	101¾
— prem. 1855	3½	—	130
Obligi dług. skarb.	3½	—	90½
— Marchii	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	91⅜	—
— Prus Wsch.	3½	—	88½
— — —	4	—	97
— Pomor.	3½	91¼	—
— — —	4	—	101⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3¼	—	97⅜
— — — (nowe)	4	—	97⅝
— Szląskie	3½	—	95⅓
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	87	—
— — —	4	—	97
— rent. March.	4	—	99½
— Pomor.	4	—	99⅜
— W. Ks. Pozn.	4	—	97⅜
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	93½
— Nadreńskie	4	99¼	—
— Saskie	4	99¼	—
— Szląskie	4	100½	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	68½
— Poż. narod.	5	—	73½
— Obligi 250 fl.	5	—	86
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	4	88½	—
— 6 —	5	—	95½
Rosy. poż. angiel.	5	—	92½
Polsk. obligi skarb.	4	—	77½
— Cert. A. 300 zł.	5	91	—
— — B. 200 zł.	—	—	22¾
— Lis. z. n. w R. S.	4	90¾	—
— Ob. cstk. 500 zł.	4	—	88¾
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅝
Lujdory	—	—	109⅛
Złota. funt. cel.	—	—	458¾
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅛
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅝
Austr. bank.	—	—	89⅛
Polskie bil. bank.	—	—	92¼
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	152½	—
Berlin-Hamb.	4	—	122
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	192
Berl.-Szczecin	4	136	—
Wrocł.-Freib	4	137½	—
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	94½
Koźlo-Bogumin	4	—	68
— pierwot	4½	—	92½
— —	5	99	—
Dolno-Szl.-March	4	—	98
Dolno-Szl. kol. pob.	4	66	—
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64¼
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	160¼
— Litt. B.	3½	—	143½
Opol-Tarnowic.	4	—	65¼
Starogr.-Pozn.	3½	—	105¼
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116
Berl. Tow. hand.	4		108½
Gdański bank. pryw.	4	101½	—
Dysk. Udział kom.	4	—	101
Gota bank. pryw.	4	—	92
Hanow. dito	4	—	100¾
Królew. dito	4	101½	—
Lipsk. Stow. kred.	4	83½	—
Magd. bank. pryw.	4	—	92¾
Pomor. bank rycer.	4	—	96
Pozn. bank. prow.	4		96¼
Prusk. udz. bank.	4½	—	127
Szląsk. Stow. bank.	4	—	101½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5		103¼
Minerwy Szląskiéj	5	30½	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	99½
—	4½	—	100¾
Berl.-Hamb.	4½	—	100
— II. Em.	4½	—	
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	97½
— Litt. C.	4½	96¾	—
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	95½	—
Koźlo-Bogumin.	4	92	—
— III. Em.	4½	97½	—
Dolno-Szl.-March	4	—	98
— konwen.	4	—	98⅛
— — III ser.	4	—	96⅞
— — IV ser.	4½	—	101
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	98¼	—
— Litt. B.	3½	87½	—
— Lit. D.	4	—	97¼
— Lit. E.	3½	84⅝	—
— Lit. F.	4½	—	101¼
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 15 sierpnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110¼	—
Polskie bil. bank.	—	92½	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	90⅛	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	4	—	—
— Listy Rent.	4	—	97¼
Szląskie list. Zast.	3½	95¾	—
— nowe Lit. A.	4	101¾	—
— nowe	4	101¾	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	101¾	—
— Listy Rent.	4	100⅝	—
— Oblig. prow.	4½	—	
Polskie Listy Zast.	4	—	90¼
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	73¾
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	137¹¹/₁₂	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97¾	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	159
— Lit. B.	4½	—	—
— obl z pr. pierw.	4	97⅝	—
— Lit. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	85¹¹/₁₂	—
Opol. Tarn.	4	66⅞	—
Koźlo-Bogumin	4	68¼	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	76—50	75—74
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	80—50	79—78

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.
dnia 17 sierpnia.

Pozn. List, Zastaw.	4	104	—
— nowe	3½	97¾	97½
— nowe	4	—	—
Pozn. list. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	96½
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	102	—
— obl. mel. Obry.	5	102	—
— obligi pow.	4½	98¼	—
— obl. miejsk II. Em.	4	98	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	92½
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie Hieronim Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Mersbacha w Poznaniu.